Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 439

Poznań, środa dnia 24 września 1930

Rok XXV

Protest obrońców aresztowanych b. posłów

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.) Obrońcy aresztowanych b. posłów wystosowali do prasy protest z powodu wywiadu prok. Michałowskiego, zamieszczonego w dn. 20 bm. w „Kurjerze Czerwonym". Obrońcy oświadczają:

1) że niezgodne z prawdą jest, iż p. prok. Michałowski nie rozmawiał z nimi z powodu braku formalnych plenipotencyj. Prok. Michałowski w dn. 13 bm. rozmawiał z obrońcami przez 3 kwadranse i udzielał wyjaśnień w sprawie więźniów w Brześciu n. Bugiem;

2) niezgodne z prawdą jest, że obrońcy jawili się u prokuratora bez plenipotencyj. Przeciwnie, złożyli prok. Michałowskiemu plenipotencję dr. Liebermana, którą prokurator przyjął i do dziś dnia nie zwrócił, a więc należy przypuszczać, że załączył ją zgodnie z wnioskiem obrońców do aktów sprawy;

3) obrońcy z przykrością stwierdzają, że prok. Michałowski w wywiadzie pozwolił sobie w stosunku do nich na złośliwości, nie licujące z powagą reprezentowanego przez niego urzędu.

Podpisani: Nowodworski, Berenson, Śmiarowski. (w)

Pismo adwokata Hofmokl-Ostrowskiego

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.) — B. poseł adwokat Hofmokl - Ostrowski, jako pełnomocnik b. posła Adolfa Sawickiego (Str. Chł.), przesłał do dowództwa wojskowego więzienia śledczego w Brześciu n. Bugiem formularz oświadczenia zgody aresztowanego b. posła do postawienia jego kandydatury do Sejmu z prośbą o zarządzenie, aby formularz ten przedłożono kandydatowi do podpisania i podpisaną deklarację przesłano bezzwłocznie do Centralnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Chłopskiego.

Żądanie to dr. Ostrowski opiera w swem piśmie na zasadzie, przyjętej przez ustawy karne, instrukcję prokuratorską i regulaminy więzień, według których areszt śledczy ma wyłącznie za zadanie zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości przez zapobieżenie ucieczce lub wpływaniu na dowody, nie naruszając w niczem praw obywatelskich, a w szczególności korzystania z czynnego i biernego prawa wyborczego. (w)

Składkowski kandyduje do Sejmu

Sosnowiec, 23. 9. (Tel. wł.) W Zagłębiu krążą pogłoski, że na liście „sanacyjnej" na pierwszem miejscu będzie kandydował min. Sławoj - Składkowski. Ostatni jego pobyt w Zagłębiu miał pozostawać w związku z jego kandydaturą.

Również krążą pogłoski, że bezpośrednio przed wyborami ma się ukazać dekret o ubezpieczeniach na starość. Ma to być manewr „sanacyjny" dla pozyskania rzesz robotniczych. (E)

O złagodzenie przesilenia gospodarczego

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.) Min. przem. i handlu przyjął w dn. 23 bm. przedstawicieli Rady delegatów Zrzeszenia Zw. Przemysłowych zachodniej i południowej Polski z prez. Sewerynem Samulskim na czele.

Delegacja złożyła ministrowi memorjał, zawierający postulaty w sprawie złagodzenia przesilenia gospodarczego (w)

Król Aleksander jugosłowiański wręcza dowódcom pułków nowe sztandary wojskowe.

Niedola ludności polskiej w Niemczech

Prowokacyjny rozkaz bojówkarza pruskiego, majora Wolffa

Berlin, 23. 9. (PAT.) Wychodzące w Złotowie pismo „Grenzmark" ogłasza w artykule p. t „Selbsthilfe" następujący rozkaz majora v. Wolffa, osławionego organizatora napadu na szkołę polską w Osławie Dąbrowie, do wszystkich bojówek stahlhelmowskich zaplecza pomorskiego:

Agitacja polska w powiatach granicznych czyli ze strony Polski, aby przy pomocy działalności polityczno - kulturalnej wedrzeć się w okręgi graniczne Pomorza z jednej strony, a z drugiej brak ochrony ze strony rządu niemieckiego, zmusza Stahlhelm do samoobrony. Wobec tego rozkazuję: organizacje w powiatach nadgranicznych mają pozostawać w ciągłym kontakcie narodowym z uświadomioną ludnością zagrożonych wsi. Wszelkie uroczystości, urządzane przez Polaków, należy bacznie obserwować. Organizacje w powiatach granicznych mają urządzać ciągłe manifestacje po wsiach (patrole rowerzystów, marsze ćwiczebne, sztafety na samochodach i t. d.). 8-go co miesiąc należy nadsyłać zwięzłe sprawozdanie z działalności na pograniczu na ręce dowódcy powiatu. Sezon zimowy rozpoczął się.

Akcja przeciwko sabotażystom ukraińskim

Aresztowanie komendanta U. O. W. — Tajemniczy płyn, używany przez sabotażystów do podpalania budynków i zboża

Lwów, 23. 9. (Tel. wł.) Lwowskie władze bezpieczeństwa aresztowały w ubiegły piątek w lokalu sekretarjatu „Undo" we Lwowie poszukiwanego od dłuższego czasu krajowego komendanta ukraińskiej organizacji wojskowej 36-letniego Juljana Hołowińskiego.

Hołowiński objął komendę krajową U. W. O. przed kilku miesiącami, a akcję sabotażową prowadził już w latach 1924 do 1927. Jego to dziełem było zorganizowanie zamachu we Lwowie na byłego prezydenta Wojciechowskiego, mordu śp. kuratora Sobińskiego oraz cały szereg napadów na ambulanse pocztowe. Hołowińskiego aresztowano już w swoim czasie w związku z morderstwem śp. kuratora Sobińskiego, lecz udało mu się pozyskać łatwowierność ławy przysięgłych, zwolniony z więzienia, nadal prowadzi robotę terrorystyczną.

Jest on również podejrzany o zorganizowanie napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrką w dniu 31 marca r. b.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.) — Ze Lwowa donoszą:

W czasie rewizji i dochodzeń, prowadzonych na terenie Małopolski wschodniej celem wykrycia sprawców masowego sabotażu, ujawniono istnienie tajemniczego płynu, który używany jest przez sabotażystów do podpalania budynków i zboża.

Według dotychczasowych informacyj sabotażyści wkładają w zboże lub podkładają pod budynki niewielkie butelki, napełnione tym płynem, który po kilku godzinach samoczynnie niszczy korek, a następnie zapala się przy zetknięciu się z powietrzem.

Władze bezpieczeństwa pracują przy pomocy specjalistów nad ustaleniem składu chemicznego i pochodzenia tego płynu. (w)

„Odpowiedź Treviranusowi"

Gdynia, 23. 9. (PAT.) Robotnicy i urzędnicy Stoczni Gdyńskiej postanowili pracować w ciągu 2 tygodni o 1 godzinę dłużej, przeznaczając zarobek ten na budowę łodzi podwodnej pod nazwą „Odpowiedź Treviranusowi".

Towarzystwo Drobnych Kupców w odpowiedzi na prowokacyjną mowę Treviranusa na ostatniem posiedzeniu uchwaliło jednogłośnie wpłacić przez każdego członka 20 zł na łódź podwodną pod nazwą „Odpowiedź Treviranusowi".

Z wiecznego miasta

(Od własnego korespondenta)

Rzym, we wrześniu.

Konik nasz spokojnie cwałuje po Via Appia. Jedziemy bowiem dorożką, a więc wehikułem, umieszczonym na indeksie w innych miastach nowoczesnych, a doskonale nadającym się do wędrówek po Rzymie, gdzie żyje się nietylko chwilą obecną, lecz również i przeszłością. Od strony Colosseum wicher niesie tumany kurzu, chmury gromadzą się, zbliża się burza. Pomiędzy bramą San Sebastiano i kościółkiem Quo Vadis, ubożutkiem pomiędzy wspaniałemi świątyniami rzymskiemi, spadło kilka kropel deszczu. Zatrzymujemy się więc w prywatnych ogrodach po lewej stronie drogi. Trzy wielkie starodawne kolumbaria tracą codziennie wskutek wilgoci resztki swych fresków a zrujnowane, omszałe mury wydają przykrą woń stęchlizny. Mimo to dokoła tętni wspaniałe życie, stale odradzającej się przyrody. Ogród jest pełen zieleni i kwiatów, a w koronach przepysznych drzew rozlega się szczebiot ptasząt. Miło tu jest i spokojnie, jak gdyby w pobliżu nie było Rzymu, ani drogi do katakumb, przepełnionej tysiącami aut i powozów.

* * *

Wygolony mnich przeprowadził nas ciemnym labiryntem katakumb i, zgasiwszy cieniutką świeczkę, umieszczoną na długim kiju, pożegnał się z nami dobrotliwym uśmiechem.

Wyszliśmy z kościoła San Sebastiano fuore le Mura, pod którego podłogą znajdował się podobno pierwszy grób św. Pawła. Tak przynajmniej twierdzą napisy, umieszczone przez pierwszych chrześcijan. Po obu stronach Via Appia widnieją resztki dawnych grobowców, ocienione smutnemi, melancholijnemi cyprysami. W oddali widnieje stary rzymski akwadukt i ruiny byłego cyrku Maxenciusza, mieszczącego niegdyś 18

tysięcy widzów, a dalej doskonale zachowany grobowiec Cecylji Metelli z czasów Augusta. Góry Sabińskie zdają się być bardzo bliskie, a pod górami Albańskiemi zupełnie wyraźnie widać trójkąt Roca di Papa, Frascatti i poszczególne budynki, rozrzucone na ich stokach. Campagna leniwie grzeje się w słońcu, a Rzym rozpłynął się w olbrzymią barwną plamę, w której napróżno szukamy konturów poszczególnych budowli.

* * *

W każdą środę na Campo de Fiory znaleźć można coś w rodzaju targu ludowego czy też dawnego żydowskiego ghetta, gdzie wystawia się na sprzedaż wszelkie możliwe i niemożliwe rzeczy. Cenne książki i obrazy, zniszczone ubrania, a nawet przepalone rondelki. Srebro i jedwab, złotem tkane brokaty, zabawki, narzędzia rzemieślnicze i rozmaite przedmioty codziennego użytku. A wszystko tu znajduje chętnych nabywców. Tanie olejodruki i cenne dzieła sztuki leżą obok siebie, a stragany upstrzone są barwnemi i krzykliwemi reklamami.

* * *

Rzymskie autobusy, wbrew systemowi przyjętemu np. w naszych miastach, stanowią uzupełnienie linij tramwajowych i przerażają cudzoziemca swą karkołomną jazdą. Szybko i zręcznie przedzierają się przez labirynt wąskich i krętych uliczek i artystycznie zakręcają na licznych narożnikach bez wywoływania paniki lub robienia jakiejkolwiek krzywdy przechodniom.

Wogóle komunikacja tramwajowa w Rzymie jest o wiele lepiej uregulowana niż u nas. Dzieje się to przedewszystkiem dla tego, że do wagonów wsiada się tylnem wejściem a wysiada tylko przedniem i w ten sposób unika się tłoku i zaoszczędza wiele czasu; pozatem konduktor ma ułatwioną kontrolę, gdyż bilet otrzymuje się zaraz przy wejściu do wozu. Bilet bez prawa przesiadania kosztuje tu 50 centymów a przesiadkowy t. zw. orario uprawnia do jazdy we wszystkich kierunkach według dowolnego wyboru. Stacyj, specjalnie przeznaczonych do przesiadania, rzymskie tramwaje nie znają.

* * *

Rzym, który tak niewdzięcznie zachował się wobec dawnych obrończyń Kapitolu — i wytępił je z taką dokładnością, iż obecnie nie znajdziemy ich nawet na karcie restauracyjnej, jeden z największych swych placów przeznaczył dla kotów, które we Włoszech są bardzo lubiane. Piazza Traianum ze swym potężnym obeliskiem, na którym przedstawione są bohaterskie czyny Traiana, roi się wprost od tych zwierząt, których naliczyć tu można conajmniej kilka setek. Krążą one pomiędzy odłamkami kolumn i z wielką żarłocznością rzucają się na każdy kąsek, dostarczony przez okoliczną ludność lub turystów. W nocy i w porze deszczowej znajdują schronienie w otworach muru, otaczającego plac, a w ciągu dnia przeważnie wygrzewają się na słońcu. Mimo całej sympatji dla tych zwierząt, bynajmniej nie można nie współczuć mieszkańcom pobliskich domów, którzy bezustannie muszą wysłuchiwać całonocne kocie koncerty.

Marja P.

Obrady w Genewie

Posiedzenie konstytucyjne Komisji Europejskiej — Uzgadnianie paktu Ligi z paktem paryskiem

Genewa, 23. 9. (PAT.) (Szwajcarska Agencja Telegr.) Dnia 23 bm. popołudniu zebrała się na posiedzenie konstytucyjne Komisja europejska.

Posiedzenie otworzył sekretarz gen. Ligi Narodów sir Eryk Drummond. Na wniosek Hendersona, Briand został mianowany przewodniczącym komisji, której nadano nazwę „Komisji studjów dla sprawy Unji europejskiej."

Briand, obejmując przewodnictwo, oświadczył, że w tej chwili jeszcze nie ma być rozstrzygnięta sprawa, czy również Rosja sowiecka i Turcja mają być zaproszone do obrad. Komisja jest otwarta dla wszystkich państw, będących członkami Ligi Narodów. Sprawa udziału w obradach konferencji państw pozaeuropejskich, członków Ligi Narodów, będzie figurowała na pierwszym punkcie porządku dziennego styczniowej sesji komisji łącznie ze sprawą, dotyczącą Rosji sowieckiej i Turcji.

Sir Eryk Drummond został upoważniony do zebrania na styczniową sesję komisji potrzebnego materjału politycznego i gospodarczego z uwzględnieniem zbierającej się w listopadzie r. b. konferencji ministrów handlu różnych rządów.

Styczniowe posiedzenie komisji odbędzie się w związku z sesją Rady Ligi Narodów. Briand będzie pełnił funkcję przewodniczącego komisji do chwili zebrania się przyszłorocznego zgromadzenia Ligi.

Genewa, 23. 9. (PAT.) W pierwszej komisji zgromadzenia trwała dyskusja nad raportem specjalnego komitetu, uzgodniającego pakt Ligi z paktem paryskim.

M. i. przemawiał radca prawny polskiego min. spraw zagr. p. Rundstein, który oświadczył, iż rząd polski akceptuje w zupełności poprawki, wprowadzone przez komitet 11-stu, uważa je bowiem jako dalszy krok do umocnienia tych przepisów paktu Ligi, które mają na celu poszanowanie prawa międzynarodowego i obowiązujących traktatów. Pozatem uważa, że przyczynią się one do wzmocnienia sankcji, przewidzianych w art. 16 paktu na wypadek pogwałcenia przepisu, zakazującego uciekania się do wojny, tembardziej, że poprawki usuwają pojęcie t. zw. wojny dozwolonej. Jednakże rząd polski zgłasza zastrzeżenia co do proponowanego przez komitet 11-stu par. 7, który ma być włączony do art. 15. ten nowy przepis, przewidujący, że Rada Ligi może zażądać opinji doradczej Trybunału haskiego większością głosów, zamiast jednomyślnie, nasuwa bardzo poważne zastrzeżenia.

Wobec tego, że w obecnem stadjum dyskusji generalnej nie jest wskazana krytyka poszczególnych poprawek, delegat polski zastrzegł sobie prawo złożenia umotywowanego wniosku przeciwko przyjęciu par. 7.

25-lecie kapłaństwa ks. Prymasa Hlonda

Przemyśl, 23. 9. (PAT.) — Przez 2 dni gościł Przemyśl w swych murach J. Em. ks. Kardynała - Prymasa Hlonda, który przybył tu dla wzięcia udziału w uroczystości 25-lecia swego kapłaństwa. Ks. Prymas przybył do Przemyśla w poniedziałek popoł., powitany uroczyście na dworcu przez ks. biskupa Nowaka w otoczeniu licznego duchowieństwa miejscowego i zamiejscowego. Po przywitaniu ks. Prymasa, w seminarjum duchownem odbył się obiad, wydany na cześć Dostojnego Gościa.

Uroczystości dzisiejsze rozpoczęły się o godz. 10 rano nabożeństwem w kościele OO. Salezjanów. U wrót kościoła powitała ks. Prymasa kompanja honorowa 5 p. strzelców podhalańskich i księża Salezjanie. Po nabożeństwie kazanie wygłosił ks. rektor Momidłowski. W południe odbył się ku czci gościa obiad w pałacu biskupim, wydany przez ks. biskupa Nowaka.

O godz. 5,50 ks. Prymas odjechał do Poznania.

Proces przeciwko oficerom Reichswehry

Berlin, 23. 9. (PAT.) Przed Trybunałem Rzeszy w Lipsku rozpoczął się dziś sensacyjny proces polityczny przeciwko 3 oficerom Reichswehry, aresztowanym na wiosnę rb. w Ulm za zorganizowanie jaczejek hitlerowskich wśród oficerów tamtejszego garnizonu.

Oskarżeni podpor. Scheringer, ppor. Lundin oraz por. Wendt odpowiadają za zbrodnię zdrady stanu i nakłanianie żołnierzy do nieposłuszeństwa wobec władzy. Obronę oskarżonych objął m. in. zastępca prawny Hitlera dr. Frank, członek zarządu partji narod. - socjal. Pojawienie się dr. Franka na sali podsądni powitali powstaniem z miejsc i podniesieniem dłoni na sposób faszystowski. Ze względu na możliwość starć, spowodowanych niezwykłem podnieceniem, jakie wywołał proces w kołach młodzieży radykalno - prawicowej i komunistycznej, wzmocniono ochronę gmachu sądowego, którego strzeże oddział policjantów, złożony z 200 ludzi.

Dzisiejszą rozprawę wypełniły zeznania oskarżonych. Tłumaczą się oni, że w działalności swej kierowali się nie motywami osobistej niechęci lecz nastrojami, nurtującemi już od dawna w szeregach całej Reichswehry. Koła oficerskie uważają oddawna politykę rządu Rzeszy, polegającą na wypełnianiu zobowiązań traktatowych, za błędną i sprzeczną z wolą narodu.

Zasądzenie b. urzędnika starostwa

Sosnowiec, 23. 9. (Tel. wł.) — Przed tutejszym sądem okręgowym odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko byłemu urzędnikowi starostwa będzińskiego, 29-letniemu Władysławowi Sławińskiemu, który pełnił funkcję referenta spraw policji państwowej i służby bezpieczeństwa.

Sławiński znany był w szerokich sferach ludności, to też aresztowanie jego wywołało w swoim czasie wielkie wrażenie.

Akt oskarżenia zarzucał Sławińskiemu sprzeniewierzenie pieniędzy skarbowych na sumę 6 500 zł. Po dwugodzinnej naradzie sąd skazał Sławińskiego na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich. (E)

Krwawy dramat małżeński

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.) Wczoraj około godz. 2 po poł. w mieszkaniu przemysłowca Stefana Wisłockiego rozegrał się krwawy dramat.

Stefan Wisłocki w czasie gwałtownej sprzeczki z żoną wyjął rewolwer i wystrzelił, raniąc swą 26-letnią żonę Marję w klatkę piersiową. Następnie, widząc padającą żonę, Wisłocki skierował broń do siebie i celnym strzałem w głowę pozbawił się życia.

Ciężko ranną Wisłocką przewiozło Pogotowie ratunkowe do kliniki. Stan jej jest beznadziejny. (w)

Aresztowania i egzekucje w Mińsku

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.) — Z Mińska donoszą:

Aresztowano tu dowódcę pułku armji czerwonej Iljetina oraz inż. - pilota, dowódcę eskadry lotniczej Sokołowa.

Iljetina na mocy wyroku sądowego rozstrzelano, a osadzony w więzieniu Sokołow mimo tortur miał odmówić zeznań i powiesił się w celi. (w)

Kułacy przeciw bolszewikom

Moskwa, 23. 9. (PAT) Z Saratowa donoszą, że w okolicy zauważyć się daje wzmocniona działalność terrorystyczna kułaków przeciwko aktywistom komunistycznym. We wsi Wierchowo zabity został milicjant. We wsi Nikolskoje podpalono zboże kołhozu. We wsi Noworejesko dokonano zamachu na aktywistę wiejskiego. Kułacy prowadzą wszędzie ożywioną agitację przeciwko magazynowaniu zboża oraz przeciwko robotom rolnym i zasiewom jesiennym.

Tragiczny skok do rzeki

Nowy Jork, 23. 9. (PAT.) Młody Amerykanin Terry, zamierzając dokonać śmiałego popisu, skoczył z nowego mostu do rzeki Hudson, trzymając nad głową rozpostarte płótno, które miało mu zapewnić pozycję prostopadłą i umożliwić pionowe zanurzenie się. Jednakże po chwili stracił równowagę i, wpadając do wody, doznał pęknięcia stosu pacierzowego.

Ofiarę szalonego skoku przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce życie zakończył.

BOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

74)

— Panie Craigh... Chodźmy obejrzeć obrazy... — prosiła Evelyn.

— A nie wartoby przedtem posilić się nieco...? — uprzejmie zapytywał gospodarz, usiłując najwidoczniej zostawić gościom przyjemność rozkoszowania się swą bezcenną w jego niezachwianem nigdy przekonaniu kolekcją dzieł sztuki na później.

— Ach, nie... nie... Stanowczo nie... To potem... Prawda, panie Piwosz?

— Wszystko będzie, jak pani postanowi

— W takim razie — idziemy.

Galerja Craigha mieściła się w oddzielnym gmachu przylegającym tuż do pałacu i stanowiącym z nim razem także architektoniczną całość. W galerji oczekiwał gości dystyngowany gentleman, którego Craigh przedstawił jako kustosza, tytułując profesorem. „Profesor" badawczem okiem spoglądał na Piwosza, jakby chcąc go przejrzeć na wylot. Inni goście nie wzbudzali w nim tego zainteresowania.

„Profesor" na zlecenie Craigha poprowadził towarzystwo do pierwszej sali, w której reprezentowane było malarstwo „nowoczesne". Piwosz nienawidził tego rodzaju malowania, odmawiał mu tytułu do miana prawdziwej sztuki, kwalifikując malarstwo to, jako ordynarne spekulowanie na naiwności snobów, które prędzej czy później, ale w każdym razie musi kiedyś wziąć, jak mawiał, w łeb.

Zdaniem Piwosza, każdy nieumiejący rysować, nie mający pojęcia o perspektywie, o anatomji, zresztą o wszystkiem, co stanowi o rzemiośle malarskiem, pozbawiony przytem kszty talentu, pierwszy lepszy bęcwał i kretyn, mógł o każdej porze uchodzić za takiego właśnie malarza „nowoczesnego". Oczywiście, było w tych sądach bezwzględnych bardzo wiele przesady. Można ją było wszakże darować Piwoszowi z uwagi na to, iż wiedział on aż nadto dobrze, jakie to są prawdziwe arkana handlu tą „sztuką nowoczesną". Nie raz jeden i nie dwa razy miał sposobność przyjrzeć się z bliska, ile ordynarnego grynderstwa giełdziarskiego, ile rozbójnictwa pospolitego wyczyniało niebywałe orgje na bruku paryskim, byleby stworzyć grunt podatny w tej stolicy świata dla wpychania snobom rzeczy naprawdę lichych i ze sztuką nic nie mających wspólnego. Piwosz znał dokładnie prawie wszystkich tych rekinów w handlu tą właśnie „sztuką nowoczesną", ba, nietylko rekinów, ale bez mała wszystkie piloty wskazujące rekinom zdobycz, na ich usługach stale pozostające. Piwosz utrzymywał, iż sztuka od szeregu lat zeszła do rzędu mody, narzucanej przez krawców paryskich całemu światu kobiecemu. Rzeczy najniezdarniejsze, zaprzeczające elementarnym zasadom piękna i estetyki, o ile mogły być podyktowane przez wszechwładną modę, przyjmowały się bezkrytycznie przez świat kobiecy, bo były modne. Tak samo było, zdaniem Piwosza, z tem, co podszywało się pod miano sztuki. Handlarze stosowali niezwykle zręczną taktykę: najpierw wywoływali odpowiednie nastroje w opinji, mobilizowali następnie krytyków, recenzentów, prasę, czasopisma fachowe, aż wreszcie stawiali w położenie bez wyjścia prawdziwy intelekt i zdrowy sens, poczem puszczali cały aparat kupiecki w ruch, czyniąc malarza modnym. Prawdziwa sztuka, jak wogóle prawdziwe piękno, dotknięte były banicją, na powierzchni zaś utrzymywało się to, co było podyktowane modą narzuconą wyłącznie i jedynie przez handlarzy.

Sala „nowoczesna" w galerji Craigha nie mogła nie budzić obrzydzenia w Piwoszu. Były tam rzeczy przeważnie takie, które najbardziej odsądzał zawsze „od czci i wiary", kwalifikował jako najbezczelniejsze oszustwo i najpospolitsze świństwo. Biły one weń brutalnie jaskrawemi plamami, bezmyślnością rysunku, wyły do niego już na odległość, jako niezdarne paskudztwa. Spoglądając we wszystkie strony czuł Piwosz wprost mdłości, kiedy jakiś bohomaz bardziej uderzył jego oczy. Zaciskał pięście, kiedy mu „profesor" bąknął raz i drugi coś pod nosem, zachwalając to lub inne szkaradzieństwo. Ogólne wrażenie Piwosza było takie, jakby w tej sali „nowoczesności" nagromadzone były leniwe a bezczelne płody wszystkich wałkoni i kretynów, udających malarzy wszędzie, gdzie tylko kwitnie handel „sztuką" i snobizm święci triumfy.

— Panu się to podoba...? — spytał w pewnym momencie Craigha, wskazując na jakieś wyjątkowe obrzydlistwo.

— Znawcy chwalą... To jest fenomenalne... Proszę... o, proszę...

Uczynił ruch znaczący ręką, jakby chciał spotęgować jeszcze bardziej swój zachwyt i uznanie dla jakiegoś zamazanego płotniska.

— A państwu się podoba...? — pytał Piwosz zwracając się do reszty towarzystwa.

Jakoś nikt nie odpowiedział. Zdawało się, iż nikt nie może głośno czy też nie chce wypowiedzieć swego zdania. Dopiero po chwili jedna Evelyn zdobyła się na odpowiedź szczerą i odważną.

— Szkaradne.

Craigh skrzywił się lekko, ale udał, że nie słyszy. „Profesor" stał się jeszcze bardziej uroczysty i poważnie celebrujący swoje zadanie. Piwosz uśmiechał się zadowolony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Środa, 24 września 1930.

Słońce: wschód 5,40; — zachód 17,49; — długość dnia 12 godz. 9 min.
Księżyc: wschód 8,10; — zachód 18,29; — po nowiu.
Kal. rzk.: Gerard; jutro Władysław Bł.
Kal. słow.: Homir; jutro Świętopełk.

Zebrania

Dziś o 20 Stow. Młodzieży Polskiej im. Św. Stanisława Kostki (Wilda) w salce parafjalnej;
o 20 Zw Faszystów w sali przy Św. Marcinie 65;
o 20 Nar. Org. Kobiet (Jeżyce) u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego nr. 18;
— Filja Czeladzi Piekarskiej Z. Z. P. u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;

Jutro o 19,15 Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo (Fara) w Marianum, ul. Szewska 18 parter;
o 20 Koło Śpiew. „Moniuszko" nadzw. walne zebranie u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;

Wystawy

Salon Stow. Przyj. Sztuk Pięknych, plac Wolności 18, otwarty w dnie powszednie od godz. 11—17, w dnie świąteczne od godz. 12—15.

Pogrzeby

Dziś: Śp. dr. Czesława Ziółkowskiego o godz. 10 po naboż. z kościoła Św. Marcina. — Śp. Antoniego Mutha o godz. 16 ul. Dąbrowskiego 94. — Śp. Stanisławy z Lutomskich Primkowej o godz. 16 z kapl. Św. Józefa. — Śp. Antoniego Majewskiego o godz. 16,30 z kościoła S. S. Miłosierdzia w Górczynie. — Śp. Piotra Pankowskiego o godz. 17 z kapl. Św. Józefa. — Śp. Edmunda Garnca o godz. 17 z kapl. cment. Bożego Ciała w Dębcu.

Licytacje

Dziś o 9,30 Górna Wilda 40 — kanapa;
o 10,30 Chwaliszewo nar. ul. Owocowej — masz. do pisania, kasa żel., szafa, regalik, biurko, piec żel., lampa, stół, regał, krzesła, portjery, tokarka, odsiewacz;
o 10,30 G. Wilda 26 — umywalnia z lustrem i płytą marm.;
o 11 ul. Słowackiego 16 — bufet, kredens, kanapa, leżanka, stół rozc., krzesła, obrazy;
o 11 ul. Poplińskich 1 — bufet;
o 12 Grochowe Łąki 6 — fortepian;
o 12 ul. Mickiewicza 28 — umywalnia z lustrem;
o 12,30 ul. Słowackiego nar. ul. Mickiewicza — 4 masz. do pisania;
o 13,30 ul. Lipowa 1-2 — biurko;

Pogotowie Lekarskie Związku Lekarzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Hrabina Marica" — operetka Kalmana.

Polski

DZIŚ — [illegible] się argument, [illegible] Petersburga".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Brat marnotrawny" — gościnny występ J. Węgrzyna.

„Germania" o arcybiskupstwie wrocławskiem

Berlin, 23. 9. (PAT.) Organ Centrum katolickiego „Germania" publikuje dziś bullę papieską w sprawie utworzenia arcybiskupstwa we Wrocławiu i zaopatruje ją w dłuższy komentarz.

Z opublikowaniem tej bulli — pisze dziennik — nowa organizacja Kościoła we wszystkich prowincjach pruskich została niejako zakończona. Wrocław z chwilą podniesienia tamtejszej siedziby biskupiej do godności arcybiskupstwa zyskuje na wpływie i znaczeniu w oczach ludności katolickiej, zamieszkałej na wschodnich terenach Rzeszy. Rozległe prowincje wschodnie znalazły w osobie arcybiskupa wrocławskiego uosobienie swojej jednolitości.

Oprócz biskupstwa berlińskiego i prałatury w Pile arcybiskupowi wrocławskiemu będzie również podlegał biskup warmiński. Ścisłe to zjednoczenie kościelne, spajające tereny pruskie od Górnego Śląska do morza Bałtyckiego i od Brandenburga do Królewca, ma pod względem kulturalnym decydujące znaczenie nie tylko dla katolicyzmu, lecz również dla całej niemieckości na wschodnich pograniczach Rzeszy. Przez zjednoczenie kościelne zadzierżgnięte zostaną nowe węzły kulturalne pomiędzy prowincjami wschodniemi Rzeszy stanowiące ekwiwalent za nienaturalne wykreślenie granic niemieckich przez traktat wersalski.

Obrady Sejmu śląskiego

Sprawy szkolne — Zapomogi, kredyty i subwencje — Bezrobocie na Śląsku

Katowice, 23. 9. (Tel. wł.) — W dalszym ciągu obrad komisji budżetowej Sejmu śląskiego poseł Korfanty omówił szereg spraw szkolnych. Na jego wniosek uchwalono zapomogę na akcję odżywiania dzieci w wysokości 200 tys. zł, na stypendja dla akademików śląskich 150 tys. zł, na budowę katolickiego domu akademickiego 150 tys. zł z tem, że pewna ilość pokoi ma być zarezerwowana dla akademików śląskich, i na budowę kościołów 368.500 zł do dyspozycji kurji biskupiej.

Dzisiaj w dalszym ciągu uchwalono 100 tys. zł na kredyty dla drobnych rolników i 50 tys. zł na popieranie spółdzielni mleczarskiej.

Następnie przystąpiono do zbadania sprawy bezrobocia na Śląsku. W toku dyskusji dowiedzieliśmy się, że bezrobotnych na Śląsku jest ogółem 34 tys., z czego 17.500 pobiera zasiłki. Pozatem częściowo bezrobotnych jest 7.400, w tem 400 pobierających zasiłek. Są to hutnicy. W ciągu ostatnich miesięcy wydano na bezrobotnych 800 tys. zł. Do funduszu bezrobocia wpływa na Śląsku rocznie 6 do 7 miljonów zł, a w normalnym czasie wypłaca się około 2 milj. rocznie. Jeśli do liczby bezrobotnych doliczy się inwalidów wojennych i przemysłowych, okaże się, że około 25 procent ludności na Śląsku żyje z rent i wsparcia.

W końcu uchwalono przyznać subwencję zakładom humanitarnym, przyczem dla najbiedniejszej ludności przyznano w budżecie 3.860.500, a wogóle na zapomogi 4.415.412 zł. (E)

Polska ludność w. m. Gdańska w obronie swych praw narodowych

Gdańsk, 23. 9. (PAT). Na zjeździe delegatów poszczególnych wiosek polskich, położonych na terenie w. m. Gdańska uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani delegaci ludności polskiej z wiosek w. m. Gdańska, po wysłuchaniu referatu o sytuacji gospodarczej i politycznej, oświadczają co następuje: 1) Ludność polska na wioskach odczuwa niesłychany nacisk ze strony otoczenia, a głównie niemieckiego Gdańska na prawa swoje i wolę utrzymania języka i wiary ojców naszych. Wzywamy Gminę Polską i posłów naszych do dalszego energicznego bronienia ludności polskiej przed germanizacją; 2) Wszyscy Polacy zgodnie oddawać będą głosy swoje tylko na jedną listę polską, wysuniętą przez Gminę Polską; 3) Przyjmujemy na siebie obowiązki mężów zaufania i organizatorów na wioskach; 4) Wyrażamy obecnemu zarządowi Gminy Polskiej pełne zaufanie i przyrzekamy solidarną z Gminą Polską współpracę w obronie ideałów narodowych i interesów gospodarczych społeczeństwa polskiego.

Po krótkiej dyskusji zjazd zamknięto odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę".

Dwa morderstwa w pobliżu Poznania

Trup mężczyzny w Spławiu — Tajemniczy napad na Ratajach

Wczoraj wieczorem okolica Poznania poruszona została dwiema krwawemi zbrodniami, dokonanemi w nieznanych jeszcze bliżej okolicznościach. Ofiarą zbrodniarzy padły dwa życia ludzkie.

Zaraz z wieczora w Spławiu w pobliżu Poznania został zamordowany pewien mężczyzna. Zarządzone natychmiast śledztwo doprowadziło do aresztowania podejrzanego osobnika, na którego bardzo obciążające poszlaki wskazują jako na sprawcę zbrodni.

Niezadługo potem na drodze pomiędzy Ratajami a Starołęką w pobliżu fabryki mydła „Blask" zamordowano 17-letniego Leona Zagalewskiego ze Starołęki. Zamieszkujący u rodziców śp. Zagalewski trudnił się przewozem. W dniu wczorajszym jechał on wozem od strony Starołęki w kierunku Rataj i został napadnięty przez kilku osobników. Jeden z bandytów strzelił, raniąc ciężko nieszczęśliwego młodzieńca w lewy bok. Poranionym zajęli się przypadkowi przejezdni i przenieśli go w stanie beznadziejnym do mieszkania rodziców. Przywołane pogotowie ratunkowe opatrzyło ciężko ranionego i stwierdziło konieczność przewiezienia go do szpitala. Transport ten napotkał na wielkie trudności, gdyż konający młodzieniec tracił po drodze przytomność a dla dokonania zastrzyków musiano kilkakrotnie zatrzymywać wóz ambulansowy. Zabiegi te niestety już nie pomogły i Zagalewski zmarł na krótko przed przywiezieniem do lecznicy miejskiej, gdzie kapelan zaopatrzył go Olejami św.

W sprawie morderczego napadu na Ratajach, jak również w sprawie morderstwa w Spławiu policja prowadzi jeszcze śledztwo na miejscu zbrodni.

Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Rodzina zamordowanego Zagalewskiego twierdzi, że mniejwięcej przed tygodniem na mieszkanie ich napadło kilku osobników. Napastnicy wybili szybę w oknie i strzelili przytem kilkakrotnie. Czy zbrodnia wczorajsza ma jaki związek z poprzedniem zajściem, ujawnią zapewne dochodzenia.

Obydwie wczorajsze zbrodnie, dokonane prawie o jednej porze, w miejscowościach niebardzo od siebie oddalonych, wywołały niezwykłe poruszenie i oburzenie ludności. (k)

21-sza Loterja Państwowa

(Nieurzędowo).

Wczoraj, w 13-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 21 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

75.000 zł — nr. 38 163,
20.000 zł — nr. 115 755,
10.000 zł — nr. 28 956 92 667.

Krajowy konkurs awionetek

Kraków, 23. 9. (PAT.) Dziś pomiędzy godziną 10 a 11 wystartowały z Krakowa do Warszawy awionetki celem wzięcia udziału w trzecim krajowym konkursie awionetek w składzie następującym:

1) D. K. D. 4, pilot por. Kowalczyk, pasażer Mieczysław Działowski. 2) D. K. D. 5, pilot sierżant Stanisław Działowski (konstruktor), pasażer kpt. obserwator Lisiewicz. 3) R. W. D., pilot Jan Sołtykowski (z Aeroklubu Akademickiego Krakowskiego) w miejsce dr. Piotrowskiego, pasażer por. Wlassek. 4) D. K. D. 3 (jednomiejscowa) pilot por. Gazdzik. Pozostałe w Krakowie dwie awionetki S. 1 z silnikiem „Cirrus" i druga z silnikiem Zaleskiego odlecą prawdopodobnie w dniu jutrzejszym z pilotem Sidą i kpt. Haleckim.

Warszawa, 23. 9. (PAT.) — Dnia 24 bm. na lotnisku cywilnem nastąpi otwarcie 3-go krajowego konkursu awionetek, zorganizowanego przez zarząd główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Konkurs trwać będzie do 6 października włącznie, przy udziale płatowców konstrukcji krajowej. Udział swój zgłosiły 24 awionetki.

Od 30 września do 5 października odbędzie się lot okrężny dokoła Polski.

Kto może otrzymać pracę we Francji

W ostatnich czasach emigranci polscy, przybywający do Francji i chcący sprowadzić kogoś z najbliższej rodziny lub krewnych, otrzymują zupełnie błędne informacje, zachęcające ich do omijania przepisów emigracyjnych. W następstwie naraża to sprowadzone w sposób nielegalny osoby na bardzo poważne trudności, tak w uzyskaniu papierów francuskich, jak i otrzymaniu pracy. W związku z powyższem, Syndykat Emigracyjny informuje, że na zasadzie francuskiego prawa immigracyjnego, mogą przyjeżdżać do Francji tylko najbliżsi krewni robotnika, to jest żona i dzieci. Sprowadzone w ten sposób osoby, nie mają prawa zajmować się pracą zarobkową. Przestrzega się emigrantów przed sprowadzaniem do Francji pełnoletnich mężczyzn (członków rodziny) w tym celu, aby objęli pracę. Uzyskanie pozwolenia na pracę jest dla tej kategorji osób niemożliwe.

Wszyscy ci, którzy mają zamiar wyjechać do Francji na zarobek muszą wystarać się o zapotrzebowanie do pracy, poświadczone przez konsulat polski i władze francuskie, albo zarejestrować się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, który załatwia sprawy wyjazdowe robotników do Francji transportami zbiorowemi.

Rowerem wjechał na wóz

Wczoraj przed wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe na Groblę. Alarmujący doniósł, że na ulicy leży... trup. Gdy lekarz pogotowia przybył na miejsce wypadku okazało się, że był to rzeźnik Władysław Szaroleta z Krzesinek, który na Grobli najechał na wóz, przyczem dotkliwie się pokaleczył i padł bezprzytomny na jezdnię.

Główną przyczyną wypadku był nietrzeźwy stan cyklisty, którego po opatrzeniu pogotowie odstawiło na komisarjat policyjny. (k)

Upadek z wysokości II piętra

Na ul. Pamiątkowej 12 spadł wczoraj wieczorem z rusztowania z wysokości II piętra murarz Leon Łuczak. Odniósł on bardzo ciężkie obrażenia i doznał wstrząsu mózgu.

Łuczaka w stanie ciężkim przewieziono do lecznicy miejskiej. (k)

Pod koła wozu

Fatalny wypadek wydarzył się wczoraj przed południem w Cieszynie pod Poznaniem.

27-letni robotnik rolny W. Jankowiak wyjechał wozem w pole, przyczem zawadził o drugi wóz, nadjeżdżający z przeciwnej strony. Wskutek zderzenia Jankowiak spadł na ziemię tak nieszczęśliwie, że koła wozu przeszły mu przez głowę. Na miejsce wypadku przywołano pogotowie lekarskie (55-55), które po opatrunku odwiozło rannego do szpitala Przemienienia Pańskiego. (z)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Z WIELKOPOLSKI

— * **Mosina.** Zmiana własności). Należy zanotować fakt, godny uwagi Otóż w ostatnich dniach z rąk niemieckich nabył na własność młyn parowy obywatel miejscowy p. Aleksander Frąckowiak. Przejęcie przedsiębiorstwa nastąpi w najbliższych dniach. (sc)

— * **Pleszew.** (Szajka włamywaczy). W pow. pleszewskim dokonano w ostatnich dniach wielu kradzieży. W ogrodzie Władysława Ulichnowskiego w Pleszewie skradziono większą ilość owoców. Jako sprawców ujęto: Stefana Wrobińskiego, Andrzeja Nowackiego, Stanisława Jaskólskiego i Józefa Borowiaka z Pleszewa. Odstawiono ich do więzienia sądowego w Pleszewie. (k)

— * **Gniezno.** (Wypadek.) Robotnica Rozalja Kwiatkowska, zatrudniona w majętności Przysieka przy zwożeniu kartofli, gdy wyjechała z pełnym wozem kartofli, spadła na ziemię i jedno koło przeszło jej przez rękę i nogę. Nieszczęśliwą odwieziono do szpitala w Gnieźnie.

— (Pożar.) Dnia 21 bm. około godz. 19,30 spalił się mały stóg żyta p. Józefa Szcześniaka z Witkowa-wsi. (br.)

Z POMORZA

— * **Nowemiasto,** p. Lubawa. (Śmierć pod ziemią.) Robotnik Falkowski (lat 35) zajęty kopaniem gliny w cegielni Szubringa, został zasypany zarywającym się zwałem gliny. Gdy współpracownicy go odgrzebali, F. był już nieżywy. Nieboszczyk osierocił żonę i czworo dzieci, w tem dwoje bliźniaczków trzytygodniowych. (x.)

— * **Tuchola.** (Śmiertelne poparzenie.) Córka kolejarza Daszkowskiego w Cekcynie do rozpalania ognia posługiwała się naftą. Nafta wybuchła i poparzyła dziewczynę tak silnie, że po kilku dniach zmarła w zakładzie św. Boromeusza w Chojnicach wśród strasznych boleści. (x.)

KUPUJMY CEGIEŁKI NA BURSĘ RZEMIEŚLNICZĄ (P. K. O. 212 664)

SPORT

Lekka atletyka

W dziesięcioboju o mistrzostwo Wil. OZLA pierwsze miejsce zdobył Wieczorek, uzyskując ogółem 6.716.28 pkt. Próba pobicia własnego rekordu nie powiodła się. Szczegółowe wyniki są następujące: 100 m: 11.5; skok w dal: 6.34 m; w wyż: 1.55 m; o tyczce 3.50 m; oszczep: 48.70 m; 400 m: 56.6; 110 m pł.: 16.8; dysk: 38.15 m; kula: 10.15 m; 1500 m: 5:14.8.

Śląsk — Poznań. Powyższe zawody międzyokręgowe odbędą się w niedzielę o godz. 14.15 krótko po starcie zawodników do maratonu o mistrzostwo Polski. Obie reprezentacje występują w swych najsilniejszych składach. Z Poznania biorą udział wszyscy znani lekkoatleci z Balcerem, Piechockim, Heljaszem i i. na czele. Zawody odbędą się na stadjonie miejskim.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś wznowienie „Hrabiny Maricy". Wnioskując z wybornej gry artystów — Kulczyckiej, Grey, Karskiej, Majchrzakówny, Bratkiewicza, Raczkowskiego, Sendeckiego, Warchalewskiego, Szpingiera — operetka ta ma zapewnione powodzenie. Nowe pomysłowe tańce układu Ciesielskiego. Dyryguje Zygmunt Latoszewski. We czwartek „Pajace" i „Cavalleria rusticana" z jedynym gościnnym występem Michała Prawdzica, znakomitego tenora oper w Nicei i Monte Carlo. Partje te nasz gość zalicza do najlepszych.

„Manru" Paderewskiego. Wspaniałe to dzieło operowe naszego wielkiego artysty i kompozytora przygotowuje się z wielkim pietyzmem. Rolę Manru kreuje nasz pierwszy tenor Stanisław Drabik, Ulanę — Bojar-Przemieniecka, Urok — świetny Karpacki, Orosa znakomity Eugenjusz Maj, cygana Jagu kreuje Hugo Zathey. Kierownictwo muzyczne pod wytrawną batutą dyr. Zygmunta Wojciechowskiego. Nowe, pomysłowe i efektowne dekoracje projektu i wykonania artysty mal. J. Nowickiego. Premjera dnia 27 b. m.

— * **Z Teatru Polskiego.** Cieszącą się wyjątkowem powodzeniem, wyśmienita komedja rosyjska „Rewizor z Petersburga" M. Gogola, którą publiczność darzy entuzjastycznemi oklaskami, odegrana będzie we środę, piątek i sobotę bieżącego tygodnia. We czwartek niezawodny „Pan Jowialski".

Przedstawienie popołudniowe. W niedzielę po południu odegrana będzie w Teatrze Polskim po cenach zniżonych fredrowska komedja „Pan Jowialski".

Najbliższa premjera. Zespół dramatyczny Teatru Polskiego przygotowuje pod kierunkiem reżyserskim p. Komornickiego piękną sztukę znanego pisarza włoskiego Sabatina Lopeza „Pani Bianca", która wejdzie na afisz z początkiem przyszłego tygodnia.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś „Brat marnotrawny" Oscara Wilde'a z gościnnym występem Józefa Węgrzyna. Świetna komedja najgłośniejszego pisarza Anglji zawiera takie mnóstwo dowcipów najlepszego gatunku, że przy mistrzowskiej interpretacji Węgrzyna publiczność śmieje się od początku do końca komedji. Salę teatru codziennie wypełnia publiczność, podziwiając świetną grę znakomitego gościa oraz harmonijnie zgrany zespół, wyreżyserowany przez mistrza Węgrzyna. Ważniejsze role grają pp. Czarnecka, Piaskowska, Suchankówna, Trojanowska, Kaden, Rudnicki, Rolicz i inni. Dekoracje Al. Kobrynia.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce" wyświetla film p. tyt.: „Władcà Sahary". Jest to historja romantycznej Amerykanki, łaknącej niezwykłych przygód. Starający się o jej względy młody Jankes inscenizuje porwanie przez Arabów. Rolę herszta bandy gra młody uczony, badacz zwyczajów arabskich. Amerykanka zachwycona jest przygodą i urodą herszta. Wśród statystów - bandytów znajduje się prawdziwy poszukiwany przez władze Arab - zbój. Porywa on naprawdę Amerykankę i dopiero po długich perypetjach młody uczony ocala ją z rąk bandy. Piękni artyści — Claire Rommer i Wł. Gajdarow — dobra gra, malownicze widoki i interesująca akcja składają się na ciekawą całość. Nadprogram, częściowo kolorowana, zabawna „Opera komiczna". ver.

Kino „Stylowe" wyświetla film p. tyt.: „Małżeństwo współczesnej panny". — Współczesną nazywa się panna, która stale wędruje po dancingach, nocnych restauracjach, bywa na kawalerskich przyjęciach, pali, pije i tańczy modne tańce. „Jesteśmy takie, aby się wam podobać" — mówi bohaterka filmu. Pozostaje ona jednak czystą i dobrą dziewczyną. Można w to uwierzyć, gdy taką współczesną pannę gra Colleen Moore — rozbrykany andrusiak o dziecięcej buzi i szczerych oczach. Wnosi ona zresztą do filmu dużo werwy oraz nadaje tempo ożywionej i urozmaiconej akcji. N. Hamilton jest trochę flegmatycznym, ale dobrym amantem.

Nadprogram — sfilmowany koncert murzyńskiego jazz - bandu, w którym jazz - bandzista urządza naprawdę niezwykłe popisy. (ver.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 23. 9. (PAT.) Londyn złoty 1 f. szt. 43,36; Nowy Jork za 10[illegible] 11,23; Paryż za 100 zł nienotowane; Pr[illegible] za 100 zł 376,32.50—378,32.50; Wiedeń z czeki 79,21.50—79,49.50; Zurych za 10[illegible] 57,75; Berlin noty większe (za 100 z[illegible] 46,925—47,325; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,95—47,15; Gdańsk [illegible] 100 zł 57,61—57,76; telegr. wypłaty na Warszawę 57,60—57,77.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 23. 9. (PAT.) Zboże. — Żyto 18,75—19,25; otręby pszenne średnie 13,50—14,50; kuchy lniane 33,00—34,50. — Reszta notowań bez zmian. Obroty małe, usposobienie spokojne.

Notowania dewiz z dnia 23 września 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6½	—	100 zł	—	57.60	46.95	43.36	11.22	—	376.32	57.75	79.21
Poznań	6½	—	100 zł	—	—	46.95	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.57	—	—	—	654.25	—	—
Berlin	4	212,34	100 R. M.	—	—	—	20.41	23.81	606.50	800.25	—	168.20
Belgja	2½	123.94	100 belg.	124.38	—	58.505	34.86	13.94	354.75	—	71.85	98 56
Bukareszt	9	172,—	100 l.	—	—	2.503	816.—	0.59	—	19.98	3.07	4.20
Budapeszt	5½	155,90	100 pengo	—	—	73.47	27.76	17.51	—	588.62	90.23	123.82
Holandja	3	358,31	100 gld. hol.	359.78	—	169.20	12.05	40.86	1027.52	—	207.70	285.14
Kopenhaga	4	238,88	100 k. d.	—	—	112.37	18.16	26.76	—	—	137.85	189.10
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.35	25.00	20.99	—	4.86	123.82	163 42	25.04	34.37
Nowy York	2½	8,91,41	1 dolar	8.912	—	419 75	485.96	—	25.48	33.64	515.45	707.15
Paryż	2½	172,—	100 fr. franc.	35.01	—	16.465	123 82	3.92	—	132.04	20.28	27.75
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26 47	—	.12.462	163.74	2.96	75.50	—	15.29	20.98
Rzym	5½	172.—	100 l.	46 72	—	21.98	92.79	5.23	—	176.00	26 98	37.04
Szwajcarja	2½	172,—	100 fr. szwajc.	173.07	—	81.455	25 05	19.40	494.50	652.72	—	137 22
Sztokholm	3½	238,88	100 k. szw.	239.67	—	112.76	18.09	—	—	—	138.45	189 85
Wiedeń	5	125,43	100 szyling.	125.93	—	59.26	34.43	14.12	—	474.85	72.75	—

Skład bławatów

konfekcji i krótkich towarów jest zaraz lub później do wydzierżawienia. Przedsiębiorstwo istnieje przeszło 35 lat.

LEON NEUMANN, Swiecie n. W. (Pomorze).

dw 3343

Książkowa - kasjerka

obeznana z ameryk. żurnal. biegła w niemieckim w słowie i piśmie z kilkoletnią praktyką poszukuje od 1. X. lub później posady. Zgłoszenia do Kurjera Poznańsk. pod **zw 25631**

Bank Ludowy w Zbąszyniu

poszukuje zaraz

kierownika banku

wymagana jest rutynowana siła, obeznana dokładnie ze sprawami wchodzącemi w zakres bankowości spółdzielczej. Dla kierownika wolne mieszkanie, 3 pokoje i kuchnia do dyspozycji. Pensja według ugody. Przy objęciu powyższej posady wymagana jest kaucja. Zgłoszenia z odpisami świadectw, podania referencji oraz wysokości złożenia kaucji należy skierować do

Banku Ludowego w Zbąszyniu, pow. Nowy Tomyśl. dw 1614

1 SPRZEDAŻE

Ziemniaki

smaczne białe i żółte poleca Majętność Golaszyn, p. Oborniki. zdp 92 527

12 SZUKA POKOJU

Pokoju

gdzie bym mogła udzielać lekcyj poszukuję. Oferty ceną Kurjer zdp 93 239

22 ROZMAITE

Reumatyzm

(rwania) usuwam masażem. Zgłoszenia Kurjer zdp 93 227

Kołnierz 25 gr

z praniem, prasowaniem, oraz każdego rodzaju bieliznę do prania i prasowania po najniższych cenach przyjmuje. Sierpińska, pralnia, Piekary 3, Niegolewskich 8. nw 3 950

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Służąca

do wszystkiego od 1. 11. poszukuje posady Łucja Fabiszakówna. Elżbietków poczta Pogorzela, pow. Koźmin. zdw 92 839

28 WOLNE MIEJSCA

Czeladnik

blacharski zaraz potrzebny. Kadur, Wie[illegible]

[illegible]szerka oraz wykwalifikowana biuralistka

znajdą zaraz stałą posadę. Zgłoszenia z podaniem wysokości żądanej pensji złożyć należy Kurjer zdp 93 356

Przedpłata na październik 1930, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł. 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94, kwartalnie zł 14,80, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr, przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr, każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m.**, gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego"**.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")	**Poznań**	miesiąc **październik 1930**	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")	**Poznań**	miesiące **październik, listopad, grudzień 1930**	12,00	2,82	14,82

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia